

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.
Z przesyłką poczt. w kraju i morach
miesiąca 2 K. 50 h. } 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17-19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 29 hal.
Nadstawe za wiersz petiowy lub jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petiowy 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wiersz 6 hal. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Czwartek: 24 marca.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Gabryela Arch. — Jutro: Zwiastowanie N. M. P. — Gr.-kat. Dziś: Sofronya. Jutro: Eteofana. — Słow. Dziś: Lubomiry. Jutro: Więcystawa.

Wschód słońca 6-08, zachód 6-10.

Nabożeństwa. Dziś w katedrze łać. o godz. 10 rano rozpoczynają się trzydniowe rekolekcje; o g. 10 msza św., potem nauka; o g. 5 popoł. nieszpory, poczem nauka. — w kościele św. Mikołaja czwarty dzień misji; nauki o 6, 9-30, 3-30 pop. i 7 wiecz. — Rekolekcje o g. 7 wiecz.: w kościele OO Jezuitów wyłącznie dla mężczyzn wszystkich stanów. — W kościele św. Marcina i św. Maryi Magdaleny dla kobiet i mężczyzn wszystkich stanów. — W kościele PP. Franciszkanek o g. 4-30 popoł. nowenna dziękczynna za ustanowienie Najów. Sakramenta.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w dni powsz. g. 9-2; muz. dni powsz. 9-1, nadto we wtorek i piątek. — Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1; w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedział.) 9-2, w święta 10-1; Bibl. 9-1 i 5-8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12-2 i 4-7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, śr., piątek i sob. 4-6 (dla prac. nauk. codz.). — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środ., sob. i niedz. 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedz. i poniedz. 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, śr., piątek i sob. 9-12 i 3-6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięknych, (pl. Św. Duchna 1. 10) codz. 10-5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (Trzeciego Maja 11) otwarty od 10-7. Wstęp 40 h., w niedzielę i święta 20 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie przyszło dwadzieścia dzieł większych artyst. mal. Eug. Steinsberga. — Okazów przemysłu krajowego, (pl. Hałicki, dom Biesiadeczek) bezpłatnie.

Foto-Plastiken 46 razy premiowane (Pasaż Hausmana). Od 20 marca do 27 marca do widzenia: „Rosyjanie w Azji centralnej“. Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Dziś: Związek nauk literackich (Teatralna 23 II. p.): P. E. Walter „Narodowość w muzyce“ o g. 8; Pow. wykł. uniw.: Dr. Dobrzycki „Literatura polska w opoce Odrodzenia i Reformacji“ (Kamienna 1. 2) o g. 6.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Rada miejska o 6. — Walne zgrom. Tow. zaliczk. urzęd. pocztow. (główna poczta) o 7. — Kółko społecz. „Związku“ o 7.30. — Kółko dziennikarskie o 7.

Wieczorki i zabawy. Dziś: W „Ognisku kobiet“ wieczór deklamacyjny o 7.30.

Teatr miejski. Dziś o g. 7: „Hamlet“. Jutro o g. 3.30 „Figie wiosenne“; o g. 7.30 „Eros i Psyche“.

WOJNA

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z parlamentu japońskiego.

Tokio. (TBK.) Obie Izby parlamentu uchwaliły adresy dziękczynne dla marynarki japońskiej.

Cel ostatniego ataku.

Wiedeń. (Tel. wł.) Fachowi sprawozdawcy wojskowi utrzymują, że ostatni atak floty japońskiej na Port Artura w nocy z 21 na 22 marca miał na celu przekonanie się, czy statki rosyjskie wojenne znajdują się w porcie. Admirał Togo liczył na to, że w takim razie statki rosyjskie wypłyną z wewnętrznej basenu portowego, aby odpowiedzieć na kanonadę okrętów japońskich. Admirał Togo przekonał się, że rachował dobrze, gdyż statki rosyjskie w samej rzeczy wypłynęły na pełne morze.

Aresztowanie szpiega.

Tokio. (TBK.) Aresztowano tutaj wydawcę opozycyjnego dziennika i deputowanego Akimono pod zarzutem szpiegostwa.

Japońskie przepisy dla korespondentów.

Londyn. (Tel. wł.) Rząd japoński uregulował ostatecznie sprawę korespondentów wojennych europejskich i amerykańskich, którzy znajdują się będą na placu boju i postępować mają za sztabem generalnym japońskim. Owi korespondenci dzienników otrzymali odpowiednie uniformy, a każdy z nich ma nosić naramieniu przepaskę z tytułem pisma, dla którego ów korespondent pracuje. Każdy korespondent ma prawo do trzymania własnego sekretarza i służącego europejskiego. Owi korespondenci podawać mogą piśmem swoim tylko takie wiadomości, które przejdą przez cenzurę wojskową japońską. Każde przekro-

czenie owych przepisów pociągnie za sobą postawienie korespondenta przed sąd wojenny.

W Porcie Artura.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ donosi z Tokio, że Japończykom udało się zamknąć wjazd do Portu Artura z pomocą min podwodnych. Prócz tego Rosyjanie sami zamknęli wjazd do Portu Artura i Niuczawang zapomocą min podmorskich. Nadto w Porcie Artura przygotowali Rosyjanie wszystko do spalenia całego miasta i do spalenia magazynów na wypadek, gdyby Japończykom udało się zdobyć twierdzę i miasto.

Na Korei.

Londyn. (Tel. wł.) Przednia straż japońska stoi koło Andżu i obwarowuje tam linię rzeczną wałami ziemnymi. Zdarzyły się wypadki, że ludność koreańska napadała na Japończyków, którzy gorączkowo pracują nad budową linii kolejowej Seul-Wiszu, która już na przestrzeni 140 mil morskich jest gotową.

Nota przeciw Japonii.

Petersburg. (Tel. wł.) Rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych przygotowuje bardzo ostrą notę do gabinetów w sprawie rosyjskiego łamania przez Japonię zasad prawa międzynarodowego. Między innymi zarzuca Rosya Japonii, że podczas bombardowania Portu Artura Japończycy podobno mieli strzelać do budynku szpitalnego oznaczonego chorągwią Czerwonego Krzyża.

Ochrona kolei mandżurskiej.

Petersburg. (Tel. wł.) Dla strzeżenia kolei mandżurskiej Aleksiejew utworzył drobniejsze oddziały, składające się z ochotników bułgarskich i boerskich, oraz zesłanych na Sybir studentów.

Mobilizacja floty bałtyckiej.

Berlin. (Tel. wł.) Wczorajsze popołudniowe wydanie „Berl. Tageblattu“ donosi, że rosyjskie ministerstwo marynarki postanowiło zmobilizować flotę morza bałtyckiego, która to flota wraz z kilku nowymi pancernikami, torpedowcami i czołnami podwodnymi udać się ma w sierpniu na wody Azji wschodniej i przeciąć komunikację pomiędzy Japonią i kontynentem azjatyckim.

Oficjalne cyfry.

Petersburg. (Tel. wł.) Rząd wydał komunikat oficjalny, w którym stwierdza, że od wybuchu wojny po dzień 22 marca (t. j. przedwczorajszy) wyprawiono z Rosji europejskiej do Mandżurii okrągiło 100.000 żołnierzy europejskich.

Pociągi pancerne.

Petersburg. (Tel. wł.) Ministerstwo kolejowe buduje pośpiesznie opancerzone pociągi kolejowe. Przekonało się przecież, że mimo całego pośpiechu i energii nie będzie można przed majem wyprawić takiego pociągu pancernego do Mandżurii.

Transport wojsk rosyjskich.

Petersburg. (TBK.) Jak donosi „Ruś“, z Wierchnego Udinska, przewóz wojsk rosyjskich przez jezioro bajkalskie odbywa się w największym porządku. Cały zapas wagonów, potrzebnych dla Azji wschodniej, przewieziono już przez jezioro bajkalskie. Wczoraj przejechała ostatnia pociąg. Minister komunikacji Chiłkow, który osobiście dozorował ruch kolejowy, w najbliższych dniach odjedzie.

Uspokojenie w Petersburgu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ przynosi korespondencję z Petersburga, malującą zamieszanie, jakie panuje w stolicy Rosji. Publiczna opinia rosyjska coraz pesymistyczniej zapatruje się na fakt, że car i następcą tronu pozostają ciągle w domu, zamiast udać się na plac boju. W społeczeństwie rosyjskiem poczyna wzrastać popłoch coraz większy. Ofiarność społeczeństwa była tylko słomianym ogniem i już się wyczerpała. Ogólnie panuje oburzenie z tego powodu, że następcą tronu Michał Aleksandrowicz, którego majątek oceniają na kilkadziesiąt milionów rubli, ofiarował na budowę floty rosyjskiej tylko 100.000 rubli.

„Die Zeit“ przyznaje, że w kołach rosyjskich urzędniczych i prywatnych rośnie nieufność do nie-

miecko-rosyjskich dyplomatów w rodzaju hrabiów Lamsdorfa, Kapnista, Beckendorfa i innych. Dzienniki przypominają, że i były poseł rosyjski w Tokio bar. Rosen należy do owych niemieckich dyplomatów w Rosji.

Petersburg. (Tel. wł.) Dobrowolnie zebrane datki na cele wojny przechodzą sumę 27 milionów.

Petersburg. (Tel. wł.) Wylądowane w Czempulpo i sąsiednich portach siły japońskie podają na 52.000.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (TBK.) Wczoraj odbył się proces apelacyjny w sprawie Cecylii Włodzimierskiej, żony znanego krakowskiego przemysłowca, która wskutek skargi hr. Milewskiego została w I instancji skazaną na 4 tygodnie aresztu za rozszerzanie fałszywych wiadomości o hr. Milewskim, mianowicie jakoby była jego naturalną córką. Trybunał zniósł wyrok I. instancji, uwalniając p. Włodzimierską od winy i kary, zastępca jej bowiem dr. Fischauer udowodnił, że w tym wypadku niema ani podmiotowej, ani przedmiotowej istoty czynu.

W sprawie wypadku dra Maleszewskiego zauważyć należy, że to nie dr. Maleszewski wypadł z automobilu i potłukł się, ale jego służący, który podczas jazdy dostał napadu epilepsji, pomimo to dr. Maleszewski nie zaniechał jazdy.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas“ donosi, że na wczorajszym posiedzeniu miejskiej komisji administracyjnej wiceprezydent Leo, referent referował czy, przedstawił ogólny zarys wniosku, mocą którego zaprowadzone ma być uwolnienie artykułów żywności i środków opałowców od akcyzy miejskiej. Sprawą tą zajmuje się osobny subkomitet. Wprowadzenia nowej taryfy spoziewać się należy z początkiem roku 1905.

Sytuacja w Austrii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue freie Presse“ we wczorajszym numerze popołudniowym powtarza za dziennikami czeskimi, że za kulisami parlamentu tworzy się już nowy gabinet. Prezesem tego gabinetu ma zostać były minister oświaty w gabinecie koalicyjnym Stanisław Madeyski, do gabinetu zaś wejść mają dr. Baernreiter i dr. Kramarz. Do tej wiadomości dodajemy na podstawie autentycznych informacji, że nie należy przywiązywać do niej najmniejszej wagi. Pewniejszą jest natomiast wiadomość podana przez praską „Politik“, że nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy nawet podczas sesji po Wielkiej nocy dr. Koerber otrzyma delegatów. Nie zgadzałoby się bowiem z powagą gabinetu austriackiego, gdyby musiał prosić po raz drugi hr. Gedushowskiego o delegatów. „Politik“ pisze, że nie zdziwiłoby to nikogo, gdyby korona zdecydowała się poświęcić dra. Koerbera celom uregulowania obecnych stosunków w państwie i stworzenia nowej sytuacji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tutejsze wydawnictwo pod tytułem „Conservative Correspondenz“ ogłasza list jednego z poważnych polityków parlamentarnych, w którym to liście ów polityk nawołuje posłów czeskich do umiarkowania podczas układów, jakie mają się rozpocząć niebawem. Ów polityk zaklina Czechów, aby nie stawiali żądań wygórowanych i aby w ten sposób umożliwili zaprowadzenie trwałej zgody w parlamencie, co wszystkim stronnictwom i państwu wyjdzie na pożytek.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Sejm przyjął budżet za rok 1903 za podstawę do dyskusji szczegółowej, która się natychmiast rozpoczęła. Minister skarbu Lukacs oświadczył, że sprawa reformy podatkowej już jest przygotowana i nie natrafia na żadne przeszkody. Jednakże, ponieważ reforma podatkowa spowoduje zmniejszenie, a nie zwiększenie dochodów, musi rząd wybrać stosowną chwilę, w której państwo będzie mogło znieść to zmniejszenie dochodów. Ponieważ dziś z powodu stanu „ex lex“ deficyt w kasie państwowej wynosi wiele milionów, chwila obe-

ena nie jest dogodną do przeprowadzenia reformy podatków.

W dalszej dyskusji przy pozycji lista cywilna, przyjęto wniosek referenta, wstawiający listę cywilną w dawnej wysokości, a nie podwyższoną.

Budapeszt. (TBK.) Sejm przyjął budżet na rok 1903 w dyskusji szczegółowej. Prezydent ministrów hr. Tisza cofnął przedłożenie Szella o stanie „ex lex” oświadczając, że w ten sposób zniknął z Izby ostatni ślad obstrukcji. Sejm przeszedł z kolei do dyskusji nad prowizoryjną ugodą z Chorwacją. Na końcu posiedzenia pos. Kaas z katolickiego stronnictwa ludowego, domagał się od ministra spraw wewnętrżnych, aby czuwał nad układaniem list wyborczych, tak izby na nich nie znajdowali się obcy poddani, szczególnie galicyjscy żydzi. Hr. Tisza odpowiedział, że komisje owe są ciałami autonomizacji, którym rząd rozkazywać nie może. Wkroczenie w zakres ich urzędowania przeto byłoby jaskrawym naruszeniem ich samodzielności. Oświadczenie to przyjęto do wiadomości.

Hojny biskup.

Budapeszt. (TBK.) Biskup z Szatmaru, Meszlenyi, wystosował do cesarza z okazji setnej rocznicy istnienia rzym. kat. diecezji w Szatmarze, telegram hołdowniczy i ofiarował przy tej sposobności półtora miliona koron na cele kulturalne.

Rewizja procesu Dreyfusa.

Paryż. (Tel. wł.) Izba karna trybunału karnego zajmowała się wczoraj sprawą rewizji procesu Dreyfusa. W sprawie fałszowanych rachunków Henry'ego przesłuchano jako świadka gen. Gonse. Przez sfalszowanie tych rachunków miało zataić sumy wypłacone byłemu hiszpańskiemu attaché wojskowemu Val Castosowi.

Przesłuchanie Gonse trwało 5 i pół godzin. Gonse oświadczył między innymi, że nie może zdać dokładnych rachunków z tajnych funduszy.

Afera szpiegowska.

Paryż (TBK.) Aresztowanego pod zarzutem szpiegostwa pisarza w ministerstwie marynarki, Martina, przewieziono do Cherbourgu, gdzie będzie postawiony przed sąd wojenny.

Za maltretowanie żołnierza.

Paryż. (TBK.) Sąd wojskowy skazał kapitana Blancharda za uderzenie w twarz żołnierza i obelgi na 20 dni więzienia.

Ludwika Michel.

Londyn. (Tel. wł.) Znana komunistka francuska Ludwika Michel, która już od dłuższego czasu przebywa w Londynie na wygnaniu, jest konającą. Warto zaznaczyć dość wiarygodną informację, że Ludwika Michel, która odgrywała w świecie politycznym Francji przed laty kłamstwa bardzo wybitną rolę, jest z urodzenia Polką. Mianowicie urodziła się w Krakowie, zwała się poprzednio Michałowska, i około roku 1863 wywędrowała do Francji, gdzie niebawem poświęciła się zrazu socjalistycznej a następnie anarchistycznej agitacji.

Schwytanie anarchistów.

Leodyum. (TBK.) Sprawców anarchistycznego zamachu już ujęto, a oni przyznali się do czynu. Są nimi dwaj robotnicy francuscy Lambin i Goudeim. Przybyli oni do Leodyum poszukując za zarobkiem i zamieszkałi u niejakiego Boteta, którego też aresztowano. Zamach, jak twierdzą, spełnili, aby się pomścić za wydalanie anarchistów z Belgii. Lambin był już raz karany, a w roku zeszłym brał udział w belgijskim zamachu anarchistów.

Turcja a Bułgaria.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.” donosi z kół dyplomatycznych, że lada chwila nastąpi zerwanie rokowań bułgarsko-tureckich. Trudności tym razem robi rząd bułgarski, który znajduje się znowu pod wpływem agitatorów wielkobułgarskich. Chcą oni wywołać powstanie w Macedonii, aby następnie popchnąć Bułgarię do wojny z Turcją.

Reforma żandarmerji macedońskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.” utrzymuje, że układy pomiędzy Austro-Węgrami i Rosją z jednej strony, a Turcją z drugiej strony w sprawie reform żandarmerji macedońskiej ciągną się w nieskończoność. Turcja nie chce pozwolić na to, aby komendanci europejscy owej żandarmerji mieli prawo karania oficerów tureckich. Sultana widzi bowiem w tym przywileju oficerów europejskich obrazę własnych praw zwierzchniczych. Mimo to oficerowie europejscy, którzy już są odkomenderowani do owej żandarmerji macedońskiej, pojechali do Salonik, aby swoją obecnością uspokoić ludność bułgarską, która wskutek oporu sultana jest bardzo wzburzoną.

Zjazd monarchów.

Rzym. (TBK.) Król Wiktor Emanuel udnie się w sobotę do Neapolu, aby powitać cesarza Wilhelma II. Towarzyszyć mu będzie minister spraw zagranicznych Tittoni. Wczoraj król włoski telegrafował do cesarza niemieckiego, witając go na ziemi włoskiej, zapewniając o swej przyjaźni i wierności sojusznika.

Powstanie Hererów.

Berlin. (TBK.) Gubernator Puttkammer doniósł, że powstanie w południowo-zachodniej Afryce

rozszerza się aż po rzekę Croso na angielskim terytorium.

Zamach dynamitowy na uniwersytet w Odesie.

Londyn. (Tel. wł.) „Standard” dowiaduje się z Odesy, że dokonano tam zamachu dynamitowego na budynek uniwersytecki. Dwie bomby eksplodowały i zniszczyły prawie cały mur frontowy. Oprócz tego znaleziono 9 bomb, które nie wybuchły. W razie eksplozji tych ostatnich cały gmach byłby poszedł w powietrze i rozsypany się w perzynę. Aresztowano dwóch studentów jako domniemych sprawców tego zamachu.

Przesilenie herbaciane.

Petersburg. (Tel. wł.) Rosji grozi obecnie wielkie przesilenie herbaciane. Droga morską jest dla niej obecnie zamknięta, kolej zaś syberyjska nie może przewozić herbaty, gdyż nie ma na to ani czasu, ani wagonów. Z tego przesilenia korzysta Anglia, która teraz sprzedaje kupcom rosyjskim herbatę, plantowaną na wyspie Ceylon.

Wyprawa tybetańska.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin, na interpelację odpowiedział zastępca rządu, że wyprawa angielska do Tybetu maszeruje dalej i ogółem o zmianie położenia tamże nie otrzymał rząd wiadomości.

Burza morską.

Trondheim. (TBK.) Koło Oexmes wskutek gwałtownej burzy zatoniła wczoraj łódź z 5 osobami. Woda załaziła nadto jeden dom, przy czem 3 osoby zginęły. W drugim budynku zatopionym zginęło jedno dziecko.

Chrystiania. (TBK.) Na Lofodach szaleje straszny orkan. Szkody znaczne, kilka okrętów zatonięło.

Dżuma.

Pretorya. (TBK.) Umarł tu na dżumę jeden Kafr.

Berlin. (TBK.) Sejm odroczył się do 12-go kwietnia.

Neapol. (TBK.) Cesarz Wilhelm przybędzie tu dziś o 10 godz. rano i zabawi do 25 b. m.

Londyn. (TBK.) „Times” donosi, że rząd korejski postanowił otworzyć Yonganpho dla handlu światowego.

Rzym. (TBK.) Uroczystość papieska na nominację biskupów odbędzie się w połowie maja.

Na marginesie.

Smutną powiastką o bogini z gipsu.

„Wszystkie rzeczy mają swój czas pod słońcem” — rzekł kaznodzieja.

I moje pogaństwo miało swój czas.

Boginią moją była Wenus.

Kupiłem sobie jej posąg z gipsu, wielkości naturalnej i postawiłem w kącie pokoju.

Codziem o różnej porze modliłem się do niej.

Pewnego razu odwiedził mnie ojciec i rzekł:

— Jak będziesz takie rzeczy chował u siebie, to się postarzejesz prędko.

Nie miał słusznosci — moja Wenus dała mi wieczną młodość.

Kiedy się przeprowadzałem, ona jechała ze mną.

Posługacze owinęli ją w białe muśliny, mówiąc do siebie:

— Jest też ta co wosić, jak takie paskudztwo.

A przechodnie szeptali:

— Widzicie, może nieboszczyk.

I przyglądali się z trwogą.

Wyjeżdżając z miasta, pożyczyłem przyjacielowi mej bogini. Stała w salonie.

Przyjaciel mawiał:

— Przepiękna, wcielenie kobiecego czaru!

Żona przyjaciela używała jej jako manekinu do przymierzania sukien.

Córeczka przyjaciela włożyła jej koszulkę, żeby nie była naga.

Ksiądz proboszcz wszedłszy do salonu, plunął.

Marysia, bardzo piękna służąca przyjaciela, dowiedziawszy się, że Wenus nie jest świętą, rzekła, przypatrując jej się uważnie:

— Ja jestem taka sama.

Za powrotem do miasta, wziąłem boginię napowrót do siebie i umieściłem w kącie pokoju parterowego, na stole, tak, że ją było widać z ulicy.

Thumy stawały przed oknem, zaglądając do pokoju i podziwiając.

Zobaczył to policyant i zadzwonił na stróża — posłał go do mnie, żebym usunął Wenus z widoku.

Spuściłem storę, żeby wzrok policyanta nie obrażał mego bóstwa.

W jakiś czas byłem zmuszony wyjechać znowu.

Po przyjeździe upomniałem się o moją boginię.

Niestety! syn szwaczki, gimnazjalista, rozbił głowę bogini młotkiem, próbując, czy była pusta.

A ja załamane ręce, jak tamah wszyscy poganie, gdy im burzono bogi i świątynie.

Puściłem się na wędrowkę, modląc się do Wenus o objawienie.

I stał się cud.

Bogini odrodziła się w piękności córek ziemi.

A ja klęcząc u ich stóp, podziwiałem coraz to nowe powaby bóstwa.

I oto przestałem być pogańcem, modlącym się do gipsowych posągów, a łaska nowych bogiń dała mi nowe życie i młodość wieczystą.

LIBICOCCO

Wiadomości bieżące.

Spektroscopja meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 23 marca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	729.9	-0.6	NNE ²	}	+3.0	-1.0
2 popoł.	730.2	+2.6	NE ^d			
9 wiecz.	731.5	+1.5	NE ^s			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, niesznaczny śnieg przed południem.

Prognoza na dziś: Pogoda przy smiennem zachmurzeniu.

— **Stan zdrowia nestora poetów naszych, Karola Brzozowskiego, poprawił się.**

— **Prezes Sokola chorwackiego** w Zagrzebiu zakomunikował d-rowsi Ksaweremu Fiszerowi we Lwowie następującą uchwałę Sokola zagrzebskiego: „Dając wyraz naszym sympatjom dla całego narodu polskiego i polsk. Sokolstwa z Tobą, dzielnym prezesem na czele, i wyrażając zarazem naszą wdzięczność za braterskie i serdeczne przyjęcie na waszym czwartym zlocie sokolim, wybraliśmy Cię jednomyślnie na walnem zgromadzeniu członkiem honorowym chorwackiego Sokola w Zagrzebiu. Dr. Vrbanić”.

— **Dyrektor poczt i telegrafów, radca dworu Seferowicz** powrócił z Wiednia i objął urządowanie.

— **Na otwarciu nowego dworca** przybędą do Lwowa wraz z ministrem kolei żelaznych dr. Wittekiem, szef sekcji dr. Teodor Haberer, starszy radca budownictwa Ernest Baudisch i wicesekretarz ministerjalny dr. Władysław Hennoch.

— **Nowo mianowany biskup ks. Chomiszyn** opuszcza stanowisko rektora gr. kat. duchownego seminarjum już z dniem 1 kwietnia, aby udać się na krótki odpoczynek na wieś. Rektorem seminarjum zostanie po nim prawdopodobnie ks. dr. Żuk. Proces kanoniczny odbędzie się we Lwowie pod przewodnictwem metropolity Szeptyckiego i przy udziale dwóch stanisławowskich kanoników. Termin jego nie jest jeszcze oznaczony. Później dopiero wyjedzie ks. Chomiszyn do Rzymu.

— **Wycieczka Tow. politechnicznego** na wystawę przemysłu krajowego w Samborze, na którą wydział członków Towarzystwa zaprasza, odbędzie się w piątek dnia 25 marca b. r. Wyjazd ze Lwowa o godzinie 9.25 rano, a powrót z Sambora o godzinie 7.28 wieczór.

— **Z kasyna miejskiego.** Zapowiedziana programem zabaw na sobotę 26 b. m. tombola — nie odbędzie się a to ze względu na raut, jaki się odbędzie tego samego dnia w salach nowego dworca.

— **Z poczty.** Od 1 kwietnia br. wchodzi w użycie kartki adresowe z wyciśniętą 2 halersową marką gazetową celem ułatwienia ekspedycji gazet i pewniejszego sortowania ich. Kartki te można nabywać całymi arkuszami w tych urzędach pocztowych, gdzie się zakupuje marki gazetowe. Pierwsze zamówienie należy uskuteczyć pisemnie przynajmniej 8 dni naprzód.

— **Tłumok z pościelą.** W osławionej ulicy pod Dębem, leżącej w pobliżu gniazda złodziejskiego Zamarstynowa, porzucił wczoraj jakiś złodziej na widok żołnierza policyjnego, tłumok zawierający dwie poduszki, pierzynę i czerwoną kapę z łóżka, sam zaś uciekł w kierunku Zamarstynowa.

— **Krwia zlanego człowieka** znalazł wczoraj wieczorem policyant, leżącego bezprzytomnie w ulicy Karnej, przewiózł go więc do lokalu pogotowia ratunkowego a stamtąd po opatrzeniu przez lekarza do policyi. Pobity był jednak tak silnie pijanym, że prócz nazwiska swego Józef Rakin, które z trudem wybełkotał, nie więcej powiedzieć nie mógł, oddano go więc do aresztów, aby się wyspał.

— **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj w ulicy Długosza pod l. 1 o godzinie 2 popołudniu. Wezwano straż pożarną.

— **Awantura w aresztach miejskich.** Dwu notowanych złodziei Markus Solter recte Fleischer i Władysław Kret oczekują w aresztach miejskich na wysłupowanie do miejce przynależności. Dotąd siedzieli w jednej kaźni, no i bardzo dobrze się bawili opowiadaniem żartów i swych złodziejskich przygód, ale że wesolosc ich poczęła przekraczać dozwolone regulaminem granice, postanowili dozorca więzienny przenieść Fleischera do innej kaźni. Rozłąka ta nie podobala się złodziejom, więc stawili czynny opór, tak iż musiano wezwać interwencyę policyi. Przemocą wprowadzono Fleischera do innej kaźni, lecz nim się jeszcze policyanci oddalili, złodzieje ze złości połamali okna, powybijali wszystkie szyby i poniszczyli piec żelazny. Obu więc przewieziono do aresztów policyjnych, gdzie przymusowy post uspokoi prawdopodobnie werwę bezczelnych rzemieślników.

— **Żebrak z powołania.** W ulicy Gródeckiej aresztowano wczoraj notowanego złodzieja Antoniego Szkolacza z Weroniantów pod Złoczowem, za natrętnę żebranie i napastowanie przechodniów. W policyi za-

tytany, dlaczego mimo czerstwego zdrowia nie bierze się do pracy, odparł z cynizmem, iż „został żebrakiem z zawodu, bo kraść nie wolno“!

— **Spłoszony koń** W ul. Miodowej spłoszył się koń rzeźniczy Blimy Reizesowej i wyrwawszy się ze stajni biegł chodnikiem. Tym samym chodnikiem szło dziecko, siedmioletnia Mińcia Graub i byłaby dostała się pod kopyta końskie, gdyby nie uratował jej przestkach, gdy bowiem padła omdlona w poprzek chodnika, koń przeskoczył ją jak zwykłą przeszkodę i pędził dalej.

— **Kronika policyjna.** W ulicy Halickiej pod l. 10 okradziono stojącą w sieni spiżarkę p. Zofii Wischnowicz. — W ul. Bogusławskiego pod l. 16 otworzono dobranym kluczem mieszkanie p. Władysława Nowickiego i skradziono mu palto zimowe, 2 kocyki z łósek, suknię żony, budzik niklowy, damski srebrny zegarek, trzy pary firanek białych do okien i wiele innych drobiazgów. — Wczoraj około 10 rano otworzono wytrychem mieszkanie p. Wiktora Matrasi, słuchacza politechniki, samieszkalego przy ulicy Krzyżowej pod l. 26 i zabrano mu kilka ubrań, płaszcz, czarne palto, czapkę barankową, 17 chusteczek znaczonych literami W. M. i dużą walizkę skózaną, całym uową, pełną książek naukowych. — W ul. Słonecznej pod l. 18 otworzył jakiś łakotniś stojącą w otwartym kurytarzu spiżarkę p. Jakóba Geszwinda i okradł ją doszczętnie. — W ulicy Hetmańskiej otworzył jakiś drab wytrychem wystawę sklepu Natana Felda i skradł parę bucików męskich. Dojrzał go ktoś z przechodni i począł wołać „trzymajcie złodzieja“, ten począł tak uciekać, że po drodze zgubił jeden bucik. — W ulicy Sykustskiej pod l. 33 służąca p. Reżyny Weksler, nazwiskiem Marya Pastuch, zchwyciła na ganek złodziejkę Maryę Czaga, która wychodziła właśnie z mieszkania p. W. z tłumokiem pełnym skradzionych rzeczy. Po rozwiązaniu tłumoka, znalezione w nim, prócz rzeczy zabranych z mieszkania p. W., wiele rzeczy, pochodzących z innej kradzieży i pulares wyrobu karlsbadzkiego, zawierający 7 kor. 86 hal. — W ulicy Szeptyckich pod l. 34 a. rozbito strych i skradziono p. Edmundowi Choraszczakowi białą koszulę, p. Ernestynie Redei białą damską sukienkę, p. Janowi Hublowi rotundę damską podbitą kangurami z kołnierzem z czarnych kóz, damską pelerynę jasną i poduszkę.

— **Zgubiono.** P. Antonina Goldberg zgubiła w ul. Karola Ludwika złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty wartości 30 koron. — Maryan Klinsko zgubił kartkę zastawniczą na zastawiony za 10 koron złoty damski zegarek. — W drodze z rogatki Zielonej ku ul. Halickiej zgubił Wilhelm Fleischer, zastępa składu spirytusu Kesslera, kopertę, zawierającą kilka receptów olejowych na zaliczki w łącznej kwocie 1500 koron. — Kapitanowi p. Józefowi Gellen zginęła suczka legawa, biała z obrożą, u której wisiał harap, sznurek do prowadzenia i znaczek podatkowy Nr. 1594.

— **Znaleziono.** W ul. Sykustskiej chustkę z monogramem K. P. i korona. — W biurze inspekcyjnym policyi znaleziono dwa kluczyki na żelaznym kółku.

Budżet miejski.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Dalszy ciąg generalnej dyskusji budżetowej rozpoczął się wczoraj o godzinie kwadrans na 8.

Pierwszy zabrał głos dr. Markiewicz, przewodniczący komisji budżetowej, oświadczając, że znajduje się w trudnym i przykrym położeniu bronienia wniosków referenta. Deficyt, jaki wykazuje obecny, budżet był do przewidzenia i mowca go przepowiadał i przepowiadał bliską konieczność doprowadzenia budżetu do równowagi. Hasłem komisji było: oszczędność na każdym kroku, toteż chociaż magistrat przyszedł z preliminarzem, wykazującym deficyt 700.000 kor., komisja deficyt ten sprowadziła do 200.000 koron, a wybrany podkomitet „pożyczkowy“, do którego należeli reprezentanci najskrajniejszej przeciw wnioskowi opozycji, sam oświadczył, że już nie można oszczędzić ponadto, co już oszczędzono. Musiano więc uciec się do podwyższenia podatku czynszowego. Mowca więc popiera wnioski referenta, co do pokrycia deficytu.

Inaczej się rzecz ma co do obrachunku miasta z krajem i rządem. Na każdym kroku widzimy nasze postulaty, których rząd i kraj nie chcą uwzględnić, mimo, że są w całym słowa znaczeniu aktualne. Są pomiędzy nimi łatwe do urzeczywistnienia, jak sprawa wodociągowa i Miejskiej Kasy oszczędności, a jednak i one spotykają się ze stanowiskiem rządu wprost odmownym.

Podobnie co do pretensji względem kraju. Kraj przyjął na siebie jedną trzecią część kosztów budowy teatru, ale nie chce pójść dalej poza 300.000 koron, chociaż należałoby się jeszcze z tego tytułu Lwowowi 260.000 koron. Tej kwoty Sejm dotychczas nie chce, chociaż onego czasu w podobnym wypadku z Krakowem okazał się hojniejszym i dopłacił 100 tysięcy koron.

Przed 15 laty, kiedy mowca wstępował do Rady, położenie finansowe Lwowa było świetne, a należeć do Rady uważano było za zaszczyt wysoki. Dziś nas przyniotły milionowe długi i miasto straciło dawniejszą powagę wobec rządu i kraju. Tę pozycję trzeba naprawić, a przedstawicielem tych dążeń powinien być prezydent i jego powaga, jego rozum, jego męstwo powinno przywrócić dawne znaczenie miastu. Tymczasem w ostatnich czasach, za-

miast tego objawia się ośmieszenie i chwiejność. Mowca więc zakończył życzeniem, aby w pracy nad odrodzeniem gospodarki miejskiej owa odwaga i owo męstwo na nowo stały się decydującymi czynnikami (brawo! brawo!)

Następny mowca dr. Rucker, zaczął od tego, że w gminnej gospodarce panuje bezład, który charakteryzuje najlepiej to, co się dzieje z budżetem. Regulamin przepisuje, że budżet ma być gotów z końcem grudnia, a tymczasem z końcem grudnia ledwo go u nas zaczęto. Nadchodzą święta Wielkanocne, budżetu nie ma i w ostatniej chwili zaczynamy się na łeb na szyję śpieszyć, co oddziaływa źle nie tylko na drukarnię i introligatora, którzy wygotowują druki, ale też i na radnych, którzy załatwiają rzecz bez należytego jej zbadania.

Wogóle jednak śpieszymy się, gdzie chodzi o obnażenie miasta, a powoli robimy, gdzie miasto mogłoby zyskać. Tak n. p. znaczne koszty, jak dajmy na to kupno Żelaznej wody, zakupno akumulatorów dla zakładu elektrycznego, wreszcie fundamentowanie pomnika Mickiewicza, przychodzą niespodzianie przed Radę miejską, w formie wniosków nagłych.

Wogóle radni przychodzą na posiedzenia niedość przygotowani, bo porządku dziennie nie objaśniają ich należycie o sprawach, które mają być uchwalone. Mowca więc postawił bardzo słuszną i bardzo potrzebną rezolucję, aby na wzór Krakowa do porządku dziennego posiedzeń Rady dołączone były odlitografowane wnioski komisyjne.

Dalej mowca wykazywał poszczególne zaniedbania podniesienia dochodów miejskich, jak nieurządzenie nowej Targowicy na Krakowskim, niektóre zarządzenia w rzeźni, itp., a do zarzutów onegdajszych r. Riedla na temat złego gospodarowania dobrami miejskimi, dołączył podobne zarzuty co do gospodarki miejskimi realnościami.

W ten sposób stanęliśmy wobec niedoboru, a komisja proponuje pokrycie jego przez podwyższenie miejskiego podatku czynszowego. Temu się właśnie mowca sprzeciwia. Realności we Lwowie już przeciążone przez kraj i rząd, a czynsze co do wysokości prym wodzą w Austrii. Chwila obecna jest tem niestosowniejsza do takiego nowego obciążenia właścicieli realności, względnie lokatorów, bo rząd właśnie jest skłonny do ulżenia państwowego podatku czynszowego, a uchwała Rady m. Lwowa w myśl wniosków referenta dostarczyłaby rządowi tylko argumentu przeciw zamierzonej uldze. Mowca sądzi, że celem pokrycia deficytu należy podnieść podatek zarobkowy z 40 na 50 proc. W ten sposób deficyt zmniejszyłby się do kwoty 120.000 koron. Tę resztę chce mowca pokryć przez parcelację placu Solskich (odzywają się protesty i głosy: A co na drugi rok?) i przez zaprowadzenie podatku od fortepianów (protesty i okrzyki), a chciał by ich sprawę tak traktować prędko, iżby już na najbliższej sesji sejmowej można było uchwalić ustawę o opodatkowaniu fortepianów. Dopełnić dochodów miasta na wedle p. Ruckera robienie ze śmieci brykietów do opatu, (wesolość i wykrzykniki). Mowca w myśl wyrażonych przez siebie życzeń postawił szereg rezolucyj.

R. dyr. Chołodecki, który również protestował przeciw podwyższeniu grosza czynszowego. Sama wieść o zamiarze takim spowodowała podwyższenie czynszów. Mowca zna wypadki, że właściciele z tego tytułu podwyższyli czynsz o 200 kor. — z 700 na 900. Z uchwaleniem wniosków referenta, ludzie zaczęliby się „ściskać w mieszkaniach“ i nawet mogłoby przyjść do tego, że podwyższony grosz czynszowy nie dałby większego dochodu. Takie zaś duszenie się w nowych mieszkaniach przynosi z pewnością większe szkody higieniczne, niżli podnoszone do takiej kłębki higienicznej niebrukowane ulice.

Dochody miasta arósłoby niewątpliwie ze wzrostem ruchu obcych w mieście, a u nas dla wzmożenia przybywania obcych nic się nie robi. Dlatego mowca stawia wniosek, aby Rada obmyśliła podniesienie tego ruchu.

R. Gubrynowicz przyłączył się przedewszystkiem do wywodów r. Ruckera, a przeciw wnioskowi referenta.

R. Śliwiński dowodził, że sprawozdanie generalnego referenta przedstawia jedyny obraz gospodarki miejskiej i nie ulega wątpliwości, że musimy się odwołać do siły podatkowej obywateli miasta. Jednak co do projektów dra Ruckera, to znowu zgodził się na podatek rentowy, ale przeciwny był podwyższeniu podatku zarobkowego, co by przyniosło nam i tak nieszczęśliwy przemysł i rękodzieło. Lepiej rozłożyć ciężar mniej więcej równomiernie na wszystkich, a ponieważ każdy ma dach nad głową, więc najodpowiedniejsze jest ku temu podwyższenie grosza czynszowego. Niema obawy o podrożenie dalsze z tego tytułu mieszkań, bo właściciele już z góry nieproporcjonalnie popodwyższali czynsze.

Oszczędności dalsze są nie możliwe, gdyż Lwów już i tak nie spełnia swych zadań, jak wskazuje traktowanie przez budżet, wydatków szkolnych, sprawy bruków i t. d. Należałoby dla miasta wyzyskać obecną sytuację kapitalistyczną. Zwiększone bowiem ciężary dadzą się znieść dotąd, jeżeliby się wzmożła produktywność miasta. Dziś kapitały są tanio do nabycia gdybyśmy te kapitały pozyskali, zbudowali szkoły, które dziś chodzą komornem, budowali kanały, zakładali bruki, wtedy wzmożyłby się podatek zarobkowy, dochodowy, konsumcyjny, czyli

wzrosłyby dochody ludności miasta, a miasto uzyskałoby możność uregulowania finansów.

Niestety u nas o tego rodzaju rzeczach ogólnych mówi się raz w rok przy rozprawie budżetowej. Myślny powinni taką „rozprawę budżetową“ prowadzić przez rok cały, możeby przyszedł czas, że Lwów przestałby być „miastem urzędniczym“, a stałby się przynajmniej miastem „półprzemysłowym“. Zapewniałoby obecnie pewne osłabienie i zafęczenie po przyżyciach, należy jednak powrócić do czynnego stanowiska i zabrać się do wyszukania nowych źródeł dochodu.

R. Markiewicz twierdził, że obcy nie mają poci przyjeżdżać do Lwowa. Trzeba zbudować tramwaj na Wysoki Zamek, a będziemy mieli Daves wo Lwowie, będą się zjeżdżać Anglicy i podziwiać. Dotychczas Rada miejska — zdaniem mowcy — stała na stanowisku urzędników, ale urzędnicy to bogacze w porównaniu z kupcami i przemysłowcami. Mowca więc za nieszczęście uważałby podwyższenie podatku zarobkowego, ale oświadczył się za podwyższeniem podatku czynszowego, gdyż inaczej nie można dobrać się do urzędników. Dalej mowca domagał się budowy gmachów dla szkół, dla których najmuje się dziś lokale, wczesnego przychodzenia na posiedzenia i niegadania dużo, jak nie do gadania nie ma. (Radny Markiewicz sam należał do radnych, którzy jak wezmą na gadanie, to skończyć nie mogą, jak nakreślona katarynka. P. R.) N. p. teraz po co gadanie? Referent wyjaśnił wszystko, uchwalic bez gadania wnioski i wziąć się do pracy. Mimo tego programu radny Markiewicz gadał sam jeszcze pół godziny, a przyjęcie, jakie jego drobiazgowo ciasne, że aż śmieszne, choć miejscami słusze, przedstawienie rzeczy, znalazło u większości mieszczańskiej, najlepiej charakteryzuje tę większość: mileżała ona przy głębokich ustępach niektórych przemów, (n. p. dr. Markiewicza, Riedla, Śliwińskiego), a przemowę p. Markiewicza przerywała częstymi potakiwaniami, a po skończeniu nagrodziła rżęstymi brawami. Ta większość nie zdobędzie się nigdy w gospodarce miejskiej na coś więcej, niż — kramik.

Przy przemowie r. dr. Weigla, przyszło do weselszego epizodu. Mowca mianowicie nazwał dyskusję obecną podobną do obrazu zatytułowanego „Quod libet“, na co radny Jonasz odpowiedział mu jakąś uwagą.

R. Weigel: Ja nie chcę „być przerywanym“. Ty lubisz „być przerywanym“, ale teraz nie mówisz ty, tylko dr. Weigel, który tego nie lubi. (Ogromna wesolość).

Dalej mowca mówił, że kamienicznik, że człowiek wprost nieszczęśliwy, urzędnik zadłużony: obu nie ma na czem poszukiwać „Ale każdy zapyta: ty-leś nagadał, postaw teraz wniosek“.

Głosy: Otóż to! jaki pan masz wniosek? (wesolość).

R. Weigel: Ja nie potrzebuję stawiać wniosków, bo mnie już w tem wyręczył dr. Rucker (wesolość), ostrzegam tylko, nie wchodźcie panowie na śliską drogę podatków. W Gra-cu można robić, bo w Gra-cu mieszkają gracyaliści, (Głosy: „Skąd też i jego nazwał“ R. Romanowicz: Nie wiadomo czy Grac od gracyalistów, czy gracyaliści od Gracu. Kura, czy jaje? — ogromna wesolość), ale we Lwowie podwyższenie podatków jest niebezpieczne. (Ktoś gwałtownie bije brawo na galerii).

R. Schirmer w bardzo trzeźwy i logiczny, a miejscami dowcipny sposób dowodził, że gospodarka obecna w mieście nie jest dobra i że trzeba i można lepiej i gorzej pracować. „P. referent — zauważył mowca — powiedział że stolica powinna być wzorem. Boże drogi! W czym my możemy być przykładem? Chyba w robieniu długów!“ (wesolość). Ale jakże może być inaczej, skoro np. w dobrach miejskich mamy młyn, który przynosi dochodu 200 kor., a płaci podatku 455 koron (Ogromna wesolość). — (Fakt autentyczny str. 13 z 53 budżetu. Chodzi o młyn przy stawie Pełczyńskim P. R.). Ostatecznie mowca oświadczył się przeciw wnioskowi referenta, a za wnioskami r. dr. Ruckera.

R. Markiewicz dla poparcia wypowiedzianej poprzednio przez siebie zasady, że niepotrzeba dużo gadać przy obecnej dyskusji, dla polemiki z dr. Weiglem, palnął sobie drugą ogoniastą mowę.

R. Czarniecki stwierdził, że w budżecie miejskim jest wiele nieprawdziwego, wiele fikcyjnego. Referent powiedział w swej „parlamentarnej“ mowie: „Lwów nasz to istna wieś“. Szkoda tylko, że w tej wsi nikt się nie kieruje zdrowym chłopkim rozumem. Przykładem choćby tramwaj elektryczny. Publiczność domaga się zmniejszenia ścisła, nowych wozów. Dyrektor oświadcza, że mu trzeba małych wozów, ale jak najwięcej, a komisja zamawia mało wozów, ale tak ogromnych, że się nie mieszczą w szyny i że aż trzeba było przebudowywać tor tramwajowy, szkoda, że nie całe ulice. Takie same zarzuty można poczynić co do gospodarki w gazowni miejskiej i w rzeźni. W budżecie np. dalej jest znaczny wydatek na biuro statystyczne, ale to wydatek bezpożyteczny (bardzo słuszenie! Przyp. Red.), bo tego biura działalność jest bardzo mierna. Dalej mowca w ten sam sposób krytykował gospodarkę miejską i poruszył między innymi projekt podatku od zapalek (na wzór francuski) jako możliwe źródło dochodu.

Już o godz. pół do 10 zabrał głos dr. Aschkenaze. Zamierzał wcale nie przemawiać, ale skłonił go do zabrania głosu wniosek dr. Ruckera,

przeciw któremu mowca musi wystąpić. Wniosek ten pozornie obciąża tych, co płacą podatek zarobkowy, natomiast większość tego ciężaru spada na instytucje, obowiązane do składania publicznych rachunkowości. W tem właśnie niebezpieczeństwo, to cios zabójczy dla uprzedmiotowienia, które musi mieć źródło w spółkach, powołanych do składania publicznych rachunków, już i tak przeciążonych przez podatki państwowe, że niemal jedną czwartą część swoich dochodów na podatki wydają. Obciążenie ich jeszcze przez miasto, wypędzi je poza miasto, choćby na Zamarstynów, Hołosko, tak, że z ich istnienia Lwów nie będzie miał pożytku. Z tego podatku nadto lwią część zapłaciłyby same miasto od swoich przedsiębiorstw. Protest właścicieli realności przeciw podatkowi czynszowemu ma źródło swe w stanowisku egoistycznym. Uchwalmy panom właścicielom realności, że będziemy podatek ściągali z lokatorów sami, a podpiszą nam dwa razy większe. „Pewien właściciel realności — ciągnął dr. Aschkenazy — skarżył mi się, że z podwyższenia płacić będzie 1700 koron. Jakim sposobem? — zapytałem. Bo mam 18 kamienic, odparł. To pan każesz płacić swoim lokatorom, mówięm. Jakte? — zapytał — mam znowu podwyższyć czynsze? A pocios pan je dotychczas śrubował do niemożliwości? (wesółość).

„Mimo to — mówił dr. Aschkenazy — głosować będę przeciw wnioskowi referenta, bo mi się nie chce wyciągać kasztanów dla kogo innego. Większość Rady gospodarowała źle i ciągle nas opozycję majoryzowała, nie słuchała naszej krytyki, a teraz ja mam brać odpowiedzialność za ich gospodarkę, brać odium podwyższenia podatków? (brawa).

Wszyscy stwierdzili w dyskusji, że źle gospodarujemy, ale gospodarka Rady nie jest w istocie tak złą. Złem jest wykonanie, które należy do prezydenta. Prezydent, który od sześciu lat rządzi, powinien przyjąć z własnym projektem gospodarki ekonomicznej. Męskim wystąpieniem, charakterem, rozumem i stanowczością dałoby się gospodarce miasta naprowadzić na właściwe tory. Tych wszystkich przymiotów w kierownictwie miasta niema, mowca przeto głosować będzie przeciw wnioskowi komisji budżetowej. (Frenetyczne oklaski w sali i na galerji).

Na tem już prawie o godzinie niemal 10-tej odroczone dalszą dyskusję do jutra. Radni wychodzili pod wrażeniem wspaniałej mowy dr. Aschkenazego. „A to torpedowiec — wołał dr. Lisiewicz. — Jutro przyjeżdżają pancerniki: dr. Głabiński i dr. Byk! — Radni z większości natomiast wychodzili z kwaśnemi minami pod wpływem druzgocącej logiki dr. Aschkenazego. Ale to nic nie szkodzi: miny się poprawią! Oni wszakże o „logikę“ troszczyć się nie potrzebują! Mają przecież większość!

Wiadomości giełdowe.

Targ handlowy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus na targu wiedeńskim: Ceny były wczoraj stałsze, niż poprzednio:

Za skontyngentowany towar dostarczony od razu żądano 44 kor. 80 hal., na obstalunek 45 kor. 20 h. Cukier z dostawą natychmiastową z Berna na Wiedeń za 100 kg. 19 k. 20 h. do 19 k. 30 h., rafinada towar „prima“ z dostawą natychmiastową z Wiednia całymi wagonami 67 k. 25 h., towar „secunda“ z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach 70 k. 75 h., cukier kostkowy „prima“ w paczkach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach 69 k. 25 h. Nafta galicyjska Standard White z dostawą natychmiastową z Wiednia za wagon 39 k. 75 h. do 40 k. 35 h.

Wiedeń d. 23 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 292.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 287.—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276.—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 265.—, Pożyczka serbsk. perm. po 100 r. 4 proc. 88.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 21.20, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464.—, Clary 40 zł. m. k. 162.—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 81.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 67.—, Ofen 40 zł. 168.—, Palfy 40 zł. m. k. 162.—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 52.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. kon. 227.—, Pożyczka saleburska 30 zł. 77.—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 125.25, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 501.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 —.—

Berlin, d. 23 marca. Banknoty austriackie 85 05. Spirytus —.—

Paryż d. 23 marca. Trzy procent. renta 95.87 Mąka 29.05.

Frankfurt, d. 23 marca. Austr. kred. 202.70, Disconto —.—, Laura 186.—, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—

Hamburg 24 marca. Spirytus, konieczna niemieńska.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 24 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 643.75 Akcje węgier. Zakł. kredytowego 761.—, Akcje Anglo-banku 279.—, Akcje Unionbanku 520.—, Akcje Länderbanku 425.25, Akcje Bankverein 510.50, Akcje Bodencredit 941.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 636.—, Akcje kolei państwowych 637.—, Akcje kolei południowej 79.75, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 404.50, Akcje kolei póln. 5410 Akcje kolei czeru. 578.—, Akcje Alpy 406.50, Akcje Rima Muranyi 477.50, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1890, Akcje Fabryk broni 462.—, Akcje tureckie tytoniowe 328.—, Akcje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1130.—, Oblig. węg. ind. 98.—, Renta majowa 99.50, Austr. Renta koronowa 99.45, Węg. Renta koron. 97.90, 56 l. Lisij Tow. kred. ziem. 98.95 4 proc. listy Banku kraj. 98.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.20, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 104.55, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.75 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101.65 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. Gal. Obligacje propnac. 99.20, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.20, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97.10, Losy tureckie 124.50, Marki

117.57. Ruble 253.75, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—, Usposobienie: Z powodu braku podniety bez ochoty przy lekko osłabionych kursach. Berlin, d. 24 marca. Krzyż zamknięcia wczorajszej giełdy: Kredyty 202.70, Staatsbahn 136.25, Disconto Comandit 185.75, Berlin Tow. handl. 152.75, Laura 232.25, Bohumery 190.40, Kolej póln. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.05, Kolej warsz.-wied. 153.—, Kolej morza śródziemnego 87.—, Kolej Meridionalna 141.—, Losy tureckie 124.50, Renta włoska —.—, „Harpeners“ kopalnia węgla 192.75, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombard 14.25, Kolej Henry 99.40, Niemiecki bank narodowy 117.10, Kanada Preferred 117.30, Akcje żegluga hamburskiej 106.50, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 232.50.

Budapeszt, d. 24 marca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118.—, Węgierska korona 97.95, Węgierski bank kredytowy 763.—, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 517.—, Węg. bank eskontowy 452.—, Austriacki bank kredytowy 644.—, Rima Muranyi 478.—, Budapeszt kolej państwowa 584.—, Kolej południowa 87.—, Austr.-węg. kolej Państw. 637.75. Tendencja spokojna. Berlin, d. 24 marca. Wczorajsza giełda popołudn. 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 202.75, Staatsbahn 136.25, Lombardy 14.25, Disconto Comandit 185.75, Ruble 216.05 Tendencja spokojna.

Frankfurt, d. 24 marca. Wczorajsza giełda wieczorna Austr. renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100.55, Austr. renta złota 101.30, Austr. akcje kredytowa. 202.90, Staatsbahn 136.10, Lombardy 14.30, 4 pr. austr. renta koronowa 99.50. Tendencja: silna.

Paryż, d. 24 marca. Wczorajsza giełda wieczorna 1 proc. Francuska Renta 95.85, 4 proc. renta włoska 101.45, Nowe tureckie Console —.—, Renta egipska —.—, Renta turecka lit. c. 80.70, B. —.—, Ottomany 564.—, Tureckie losy 118.—, Chartered 44.—, Deber 478.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto 1263, Renta bułgarska —.—, Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 89.75.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 23 marca. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 8.10 do 8.11, Pszenica na maj 0.00 do 0.00, Pszenica na październ. 8.03 do 8.09, Żyto na kwiec. 1904 r. 6.48 do 6.49, Żyto na październ. 6.60 do 6.61, Owies na październ. 5.57 do 5.58, Owies na kwiecień 5.37 do 5.38, Kukurudza na maj 1904 r. 5.19 do 5.20, Kukurudza na lipiec 5.31 do 5.32, Kukurudza na październ. 0.00 do 0.00, Kukurudza na sierpień —.— do 0.—, Rzepak na sierpień 11.20 do 11.30, Pogoda: piękna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 marca b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Ks. S. Lubomirski z Równego, hr. M. Husarzewski z Krakowa, hr. Z. Sołtyk z Wołynia, L. Horodyski z Kołedzian, N. Kieszkowski z Łuki, Ch. Leidmann z Czerniowiec, hr. Parasiewicz z Tarnowa, K. Kolek z Karwina, W. Czumiłow z Wilna, E. Ziffer z Wiednia, E. Serger z Jasła, G. Pauer z Wiednia, J. Goldlieb z Czerniowiec, E. Lange z Wrocławia, A. Oświecimski z Bochni.

Hotel Imperial. Antoni Zawadzki z Białoboznicy, Adam Lewicki ze Stanisławowa, Michał Zawadzki z Czortkowa, Stanisław Przygodzki z Krakowa, Maks Ochs z Wiednia, Wilhelm Grabscheid z Wiednia, Edward Schancer z Krakowa, J. Thürhaus z Pomorzana, Stefania Bukowska z Wołynia, Tadeusz Sroczyński z Jasła, Salomon Rosenbaum z Buczacza, S. Rosenwiesen ze Stryja, Julian Fabiański z Potoka.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 22 marca 1904.

Kursy o ile inaczej nie podane, obliczone są na 100 koron nominaln. wartości i na gotówkę

Table with columns for 'Główny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', 'Węgierska renta złota', 'Węg. renta w kor. wolna od pod.', 'Pożyczka kol. z r. 1888 w złocie', 'Węg. obligacje propn. w a.', 'Węg. prem. reg. Clary', 'Węg. pożyczka prem. po 100 zł.', 'Obligacje indemnizacyjne hipoteczne', 'Kroacyi i Sławonii', 'Propinacyjne hip. od pod.', 'Węgierskie obligacje hip.', 'Kroacyi i Sławonii oblig. hip.', 'Istnie publiczne pożyczki', 'Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878', 'kraj. Bukowiny z r. 1883', 'Oblig. prop. Bukowiny', 'Gal. poz. kraj. z r. 1833'.

Table with columns for 'Gal. obl. prop. z r. 1889', 'Poż. miasta Lwowa z r. 1888', 'Wiedeń z r. 1874', 'Renta włoska kor. 100', 'Poż. hypot. Bukaryczy z r. 1882', 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Kolej póln. ces. Ferd. em. z r. 1896', 'Losy procentowe (za sztukę)', 'Austr. Zakł. kredyt. obl. pr. em. 1880', 'Tow. z na Dun. 100 zł. m. k. p. 10% 4', 'Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. 5', 'Węg. Banku hip. pr. l. s. po 100 zł. w. a. k. 4', 'Poż. miasta Tryestu po 50 zł. w. a. 4', 'Poż. serbska prem. po 100 fr. w. a. 2', 'Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 0', 'Losy bezprocentowe (za sztukę)', 'Budapeszteńskie Basilia po 5 zł. w. a.', 'Zakł. kr. dla handl. i prz. po 100 zł. w. a.', 'Clary po 40 zł. m. k.', 'Pożyczka m. Insubruku po 20 zł. w. a.', 'Poż. prem. m. Krakowa po 20 zł. w. a.', 'Lubiany po 20 zł.', 'Ofen po 40 zł. w. a.'

Table with columns for 'Palfy po 60 zł. m. k.', 'Czerw. krz. austr. tow. po 10 zł.', 'Fundacyi srezyk. Rudolfa po 10 zł.', 'Salma po 40 zł. m. k.', 'Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.', 'St. Genois po 40 zł. m. k.', 'Poż. pr. m. Stanisławowa po 20 zł.', 'Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.', 'Akcje przedsiębiorstw transportow.', 'Bank. kol. lok. uko. pierw. 200 zł.', 'Austr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor.', 'Kolej póln. ces. Ferdyn. 2100 Kor.', 'Kotomylj, kol. lok. (okc. pierw.) 200 zł.', 'Kol. Lwów-Bożnac (okc. pierw.) 200 zł.', 'Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.', 'wschodn. gal. lokaln. 200 zł.', 'państwowych 200 zł. = 500 fr.', 'południowej 200 zł. = 500 fr.', 'węg. galicyj. lokaln. 200 zł.', 'Akcje banków (za sztukę)', 'Banku Anglo-austr. 240 Kor.', 'Peszta banku handl. 1000 Kor.', 'Zakład kred. dla handlu i przem. 520 Kor.', 'Węg. Banku kredyt. 400 Kor.', 'Dolno Austr. tow. esk. 400 Kor.', 'Galic. Banku hipotecz. 400 Kor.', 'Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.', 'Banku dla krajów koronnych 400 Kor.', 'Banku Austro-węg. 1400', 'Banku Związkow. (Unionbank) 400', 'Czesk. Banku związk. 200 Kor.', 'Ziarnostonska banka 200 Kor.', 'Tow. kopaln. węgla w Brat 100 zł.', 'Galic. karp. udl. tow. 500 Kor.', 'Austr. Tow. Górnicze Alpy 100 zł.', 'Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.', 'Schodnicy 500 Kor.', 'Tureck. zarz. tytoniowy 500 franków', 'Trifail tow. kop. węgla 70 zł.', 'Weksle', '(Czeki, dewizy krótkotermin.)', 'Berlin i niem. bank. za 100 marek 4', 'Londyn za 100 funtów szter. 4', 'Paryż i francuski bank za 100 rubli 3', 'Petersburg i Warszawa za 100 rubli 5 1/2', 'Włoskie bank. za 100 brow. 5', 'Waluty', 'Dukat cesarski', '20-frankówka', '20-marekówka', 'Niemieckie banknoty za 100 marek', 'Wł. słoje banknoty za 100', 'Ruble banknoty za 100 rubli'

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with columns for 'Lwów, dnia 23 marca 1904.', 'I. Akcje za sztukę', 'Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.)', 'Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 Kor.)', 'Kolej gal. kar. Lud. po 200 zł. m. k.', 'Kolej Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 Kor.)', 'Garb. w Rzeszowie po 20 zł. (400 Kor.)', 'Fabryki wagonów w Sanoku przedm. Lubińskiego po 500 Kor.', 'Tow. dla galic. przedsiębior. elektrycznych wod. po 20 zł. (400 Kor.)', 'II. Listy zastawne za 100 K.', 'bez kuponu bieżącego', 'Banku h. g. 6 1/2% w. a. wyl. z 10% 101.20', 'Banku h. g. 4% w. a. wyl. z 10% 98.00', 'Banku h. g. 4% w. a. los w 60 l. po 200 K. 102.70', 'Banku kraj. 4 1/2% w. a. los w 57 l. 99.00', 'Towarz. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41 1/2 lat 98.70', 'Towarz. kred. galic. ziemsk. 4% los w 56 lat 99.40', 'III. Oblig. za 100 K.', 'bez kuponu bieżącego', 'Galic. fundusz propinacyjny 4% w. a. 102.50', 'Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a. 102.00', 'Komunalne Banku kraj. 5% 2 emisya 102.00', '4 1/2% 3 emisya 98.70', '4% 4 emisya 98.50', 'Kolej lokaln. wsch. 4% po 200 Kor. 98.50', 'Pożyczki krajowej 6% w. a. z r. 1878 99.70', 'Pożyczki kraj. 4% po 200 K. z r. 1893 96.80', 'Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor. 101.80', 'IV. Losy', 'Miasta Stanisława po 20 zł. (40 Kor.) 78', 'Miasta Stanisławowa po 20 zł. (40 Kor.) 80', 'V. Monety', 'Dukat cesarski 11.28', '20-frankówka 19.26', '100 rubli rosyjskich 25.80', '100 marek niemieckich 117.15'

G. k. uprzyw. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy. przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. 80

Nadto zaprowadzone na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOVTKOWE (Safe Deposits): Za opłatą 50 do 70 kor. a w rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancerniej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.